

Na cześć Wielkiego Października

Ludzie pracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej witają 37 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Trwają przygotowania do uroczystego i radosnego obchodu wielkiego święta.

UROCZYSTO ZEBRANIA W KRAJU RAD

MOSKWA PAP. W miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się uroczyste zebrania poświęcone 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na akademiach w moskiewskich zakładach przemysłowych podsumowywane są wspaniałe wyniki współzawodnictwa socjalistycznego, podjętego dla uczczenia rocznicy rewolucji. Z bogatym programem artystycznym występują na akademiach robotnicze zespoły amatorskie.

OSIĄGNIĘCIA POLSKICH ROBOTNIKÓW

STALINOGRÓD PAP. Górniczy kopalni „Kleofas”, którzy na wartych postanowili wydobyc ponad dotychczasowe zobowiązania przesyła 1000 ton węgla, od pod

Samoloty USA w Holandii

(Obsł. własna). Radio Moskwa donosi, że do Holandii przybyło 25 samolotów amerykańskich. Przewidywane są następne przyloty do wytypowanych baz w Holandii.

Jak wynika z tego faktu, Amerykanie nie czekają nawet na ratyfikację umów o korzystaniu z baz na terytorium Holandii przez parlament holenderski.

Tragiczny wypadek na m/s »Batory«

GDYNIA PAP. W czasie silnego sztormu na Morzu Śródziemnym zdarzył się tragiczny wypadek na m/s »Batory«, który znajdował się na wysokości wyspy Kreta. Olbrzymia fala, przerastająca nadbudówkę dziobową statku, zmiażdżyła pokład i marynarzy — Jana Rutkowskiego, Stefana Stanisza i Mieczysława Bielickiego. Pełnili oni obowiązki służbowe przy zabezpieczeniu statku przed wichurą i falami. Mimo uporczywych wielogodzinnych poszukiwań, zmytych falą marynarzy nie zdołano odnaleźć.

Poważnych obrażeń cięlesnych doznał — pełniąc swe obowiązki w czasie sztormu — marynarz Klemens Mościński, który mimo natychmiastowej troskliwej pomocy lekarskiej — zmarł następnego dnia. Łżejszych obrażeń doznał: bosman Feliks Czyszyński oraz marynarze Zdzisław Krazwonka i Witold Madejski. Otoczeni opieką lekarską czują się oni coraz lepiej.

Zwłoki marynarza Mościńskiego znajdują się na statku i przywiezione zostaną do Gdyni. Pogrzeb odbędzie się na koszt Polskich Linii Oceanicznych.

Dyrekcja i rada zakładowa PLO zaopiekowały się rodzinami marynarzy, którzy zginęli bohaterską śmiercią na posterunku.

Knowania kuomintangowców w Indonezji

MOSKWA PAP. Agencja TASS powołując się na agencję indonezyjską Antara donosi z Dżakarty, że 2 listopada osiągnięto porozumienie w sprawie reorganizacji rządu Indonezji. Reorganizacja ta stała się konieczna w związku z rozłamem w kierownictwie partii kuomintang w Indonezji. Na Taiwanie przy kilec Czan Kai-szeka czynny jest przedstawiciel bandy „Dar Ul Islam”. Nekil Djalal Luludin, z drugiej strony Czan Kai-szeka postanowił wysłać do Indonezji jednego z generałów swego sztabu.

Dziennik „Utusan Nasional” pisze, że pomiędzy kuomintangowcami i bandami „Dar Ul Islam” nawiązany został kontakt w celu prowadzenia wspólnej akcji przeciwko Republice Indonezyjskiej. Na Taiwanie przy kilec Czan Kai-szeka czynny jest przedstawiciel bandy „Dar Ul Islam”. Nekil Djalal Luludin, z drugiej strony Czan Kai-szeka postanowił wysłać do Indonezji jednego z generałów swego sztabu.

Cieleta —czworaczki

BUDAPESZT PAP. W państwowym gospodarstwie rolnym Boiros na Węgrzech 5-letnia krowa Bayadar, nakraplana, urodziła czworaczki. Jest to nieznana dotąd w hodowli wypadki. Wszystkie cieleta są zdrowe. Krowa ta była dobrze odżywiana i starannie pielęgnowana przez oborowca Imre Kenyeres.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 262 (2496) GDAŃSK, CZWARTEK 4 LISTOPADA 1954 R. CENA 20 GR

Będą ich godnie reprezentować

Członkowie RSP „Ogniwo”
i rybacy z Helu
wybrali kandydatów
na radnych

Członkowie Robotniczej Spółdzielni Pracy „Ogniwo” z dużą troską zastanawiali się nad wyborem swego kandydata do Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku.

Kandydat musi godnie reprezentować przedsiębiorstwo, musi dobrze znać za kład, jego potrzeby, troski pracowników — powiedziała na zebraniu ob. Z. Wąska. Dla członków spółdzielni od powiedni wybór kandydata jest tym ważniejszy, że rady narodowe bezpośrednio kierują naszą pracą.

Państwo ludowe, opiekujące się spółdzielczością poprzez przejęcia nad narodowych, niejednokrotnie już udzieliło spółdzielni „Ogniwo” pomocy tak finansowej jak organizacyjnej.

Już w 1948 r. — opowiada ob. Dubaniewicz — kiedy przechodziliśmy na produkcję bielizny i odzieży, uzyskała spółdzielnia poważne kredyty na zakup maszyn i surowców. Spółdzielnia „Ogniwo” w 1952 r. przyjęła na siebie obowiązki zorganizowania świadczeń usługowych. Zasła więc konieczność uruchomienia punktów usługowych, co pociągało za sobą duże wydatki inwestycyjne. I znowu państwo pomogło nam — po raz drugi otrzyma-

liśmy poważne kredyty inwestycyjne.

Pomoc nie ograniczała się do udzielania kredytów. Miejska Rada Narodowa mogła spółdzielni w uruchomieniu nowych punktów usługowych, ułatwiła jej rozszerzenie charakteru usług. Otworzono także punkty usługowe jak renowacji, podnoszenia oczek, czapnicy, świadczeń ortopedycznych, odzieży dziecięcej itp.

W myśl wytycznych II Zjazdu PZPR wprowadzono nowe asortymenty produkcji. Na szczególną uwagę zasługuje tak zwana konfekcja ekstra. Zatrudniono już do produkcji 7 kompletów. Już wkrótce matki dzieci w wieku od 3 do 7 lat będą mogły nabyć dla swych pociech ciepłe kolorowe kombinżony z kapturkami. W dalszych planach jest uruchomienie produkcji dwucieczowych kombinżonów dla starszych dzieci.

Spółdzielcy dobrze rozumieją również swoje obowiązki, wynikające ze współdziałania z radami. Dlatego też często w dyskusjach zwracano uwagę na konieczność poprawy jakości i terminowości świadczeń usługowych, walki z brakorobstwem itp.

Postanawiamy podnieść wydajność pracy w zakładzie i punktach usługowych — czytamy w jednoznacznie przyjętej przez zebranych uchwał. — Przez dokładne i terminowe wykonywanie prac zapewnimy sobie zaufanie tych wszystkich, którzy z naszych usług korzystają.

Wśród gorących oklasków na kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej wysunięto pracowników spółdzielni ob. Dura i ob. Wojciechowski.

Mieszkańcy Helu, który wchodzi teraz w skład utworzonego niedawno powiatu, wysunęli już swych kandydatów na radnych i zastępców radnych Powiatowej Rady Narodowej.

Właśnie niedługo ma rozpocząć się na Helu zebranie, zorganizowane przez aktyw Frontu Narodowego.

Do rozpoczęcia zebrania jest jeszcze trochę czasu, lecz w sali, gdzie ma się ono odbyć, jest już kilka osób. Aktywista Frontu Narodowego Antoni Karauza opowiada o najbliższych perspektywach rozwoju baz rybackich i bogatej ziemi pucielki.

„Zniknęły czasy rybołówstwa chałupniczego — mówi on. — Władysławowo stało się nowoczesną bazą rybacką. Rozpoczęło się planowanie zabudowa miasta. W osadach rybackich rozbudowane zostaną urządzenia komunalne i socjalne. W Pucku powstanie przychodnia lekarska. We Władysławowie — izba porodowa i ośrodek zdrowia, a w Kuźnicy i Wierzbuchowie punkty lekarskie. Powstaną nowe drogi i szkoły. Jeszcze w przyszłym roku zelektryfikowane zostaną Gromady — Odargowo i Lisewo, PGR Letniewo i Starzyński Dwór oraz dalszych kilka wsi”.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa podaje z Sydney, że wybuchł tam 24-godzinny strajk protestacyjny dokerów. Powodem strajku jest niezgodność projektu ustawy, przewidującej ograniczenie praw związkowych.

programie wyborczym Frontu Narodowego pow. Puck zbyt mało miejsca poświęcono istotnym sprawom mieszkańców Helu. Ma on również wiele krytycznych uwag w stosunku do pracy Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jastarni.

„U nas na Helu — stwierdza on — wskutek zepsutych kranów i zaniedbanych ścieków, woda płynęła po ulicy, jak np. na ulicy Rybaka, w czasie gdy w Jastarni sadzono wzdłuż ulic róże i zakładano kwiatniki. Gmina Rada Narodowa mało interesowała się Hellem. Myślę, że nowa powiatowa rada w Pucku oraz rad. naszego osiedla powinny głębiej wczuć się w nasze bolączki”.

Rybak Stanisław Dawidowicz podkreślił, że wzdłuż Helu potrzebna jest dobra droga.

Gdy przystąpiono do wysuwania kandydatów w imieniu związkowego, pracowniczego bazy „Arki” buchalter Zakosławicz wysunął kandydatów na radnego do Powiatowej Rady Narodowej, członka rady zakładowej „Arki” Romana Parasieńskiego.

— Znam Parasieńskiego — powiedział on — jako aktywnego związkowego, który dba o to, czy robotnicy bazy i rybacy mają dobre warunki pracy i wygodne życie domu. Sądzę, że będzie również dobrym radnym.

Zebrani jednomyślnie poparli kandydaturę Romana Parasieńskiego.

Mieszkańcy Helu wysunęli również kandydatów na radnego do Powiatowej Rady Narodowej w Pucku Józefa Gliembla, kierownika zespołu kutrów nr 7.

Jako zastępców radnych do PRN w Pucku wysunęli kandydatury sieciarek Rozy Lubawy i Jerzego Szulczewskiego, stolarza „Arki”.

Wysokie zarobki dla chłopów zatrudnionych przy wyrębie i wywózce drzewa

WARSZAWA PAP. Przed chłopami otwierają się obecnie możliwości poważnych zarobków w lasach państwowych. Administracja lasów może zatrudnić już obecnie na okres miesięcy jesienno — zimowych tysiące robotników przy ścińce drzew oraz tysiące wozaków przy wywózce drewna z lasów.

Zarówno robotnikom, zatrudnionym przy wyrębie drzew, jak i wozakom zapewniono dobre zarobki.

Robotnicy sezonowi, oprócz normalnego wynagrodzenia otrzymywać będą specjalny dodatek, wynoszący 5 zł dziennie, premię za dobrą i systematyczną pracę — do wysokości 22 proc. zarobku, zwrot kosztów podróży oraz diety za czas podróży oraz miejsca zamieszkania do miejsca pracy.

Zatrudniono się również o warunki życia dla robotników sezonowych. Przygotowano im kwatery lub miejsca w hotelach robotniczych, a tam, gdzie pracować będą większe grupy robotników, także stołówki i bufety, jak również świetlice. Blisko miejsc pracy urządzi się dla robotników także tzw. schrony przeciwdeszczowe.

Poza tym administracja lasów państwowych przygotowała dla robotników ubrania watowane i buty ochronne.

Delegacja działaczy kulturalnych Ameryki Łacińskiej w ZSRR

(Obsł. własna). Moskiewskie radio podaje, że na zaproszenie WOKS, przybyła do stolicy ZSRR liczna delegacja działaczy kultury i nauki krajów Ameryki Łacińskiej.

»Morska Wola« opuściła Gdynię

W dniu wczorajszym „Morska Wola” opuściła port gdyński udając się w kolejny rejs na łowiska Morza Północnego. Statek-baza zabrał m. in. 13,917 próżnych beczek, 3,297 kg soli i 404 tony węgla.

Wyniki połowów na Kanale La Manche są nadal dobre. W drodze na te obfite łowiska znajdują się 2 dalsze jednostki „Dalmoru”, „Saturn” i „Rega”.

Obsługujący obecnie naszą flotyllę rybacką na Morzu Północnym statek-baza „Fryderyk Chopin” odebrał już od jednostek łowczych ogółem 25,697 beczek śledzi.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe wznawia obrady Wielu deputowanych jest przeciwnych układowi z Londynu i Paryża

PARYŻ PAP. Dnia 3 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe wznawia obrady, przy czym na porządku dziennym tej sesji znajduje się m. in. sprawa ratyfikacji układów paryskich oraz zatwierdzenie budżetu.

W pierwszym dniu sesji konwent seniorów Zgromadzenia Narodowego zatwierdził porządek dzienny obrad sesji według którego debata nad ratyfikacją układów paryskich, a więc nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich odbędzie się w dniach od 14 do 17 grudnia.

Komentując wzniesienie obrad Zgromadzenia Narodowego dziennik „Libération” stwierdza m. in.: „Zgromadzenie zbiera się, aby debatować nad wskrzeszeniem Wehrmachtu. Rząd francuski zdaje sobie sprawę, że w tej akrobacie politycznej i niebezpiecznej przy parlamencie wielu deputowanych jest przeciwnych wszelkim brożeniom niemieckim, ponieważ zdają oni sobie sprawę, że obrzucenie większości Francuzów zdecydowanie sprzeciwia się remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

Pierre Courtade stwierdza na łamach „Humanité”, że Francja wkroczyła w nowy etap walki przeciwko remilitaryzacji odwoławców bońskich. „W tym etapie — pisze Courtade — akcja ludu francuskiego odegra nie zwykłe doniosłą rolę, należy jednak nie tracić z oczu tego, co się dzieje w samych Niemczech. Walka narodu francuskiego powinna wspierać walkę narodu niemieckiego... Informacje napływające z Niemiec wykazują, że rozwija się tam potężny ruch, który staje się wielką przeszkodą na drodze do osiągnięcia przez zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich ich niebezpiecznych celów”.

Uroczysta inauguracja Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN PAP. 1 listopada odbyła się w Berlinie uroczysta inauguracja Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Na akademii zorga nizowanej z tej okazji obecni byli: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. Pieck, premier O. Grotewohl, pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, wicepremier W. Ulbricht, członkowie działacze partii demokratycznych i organizacji społecznych, wybitni przedstawiciele niemieckiej nauki, kultury oraz świata pracy. Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w NRD G. M. Puszkina.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann wygłosił obszernie przemówienie. Podkreślił on m. in. obywatelskie znaczenie niemieckiej przyjaźni niemiecko-radzieckiej dla dalszego rozwoju i umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dla jak najszybszego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych i zapewnienia trwałego po-

koju w Europie. Mówiąc o konsekwentnych wysiłkach rządu radzieckiego, zmierzającego do rychłego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — J. Dieckmann podkreślił wyjątkowe znaczenie noty rządu radzieckiego z 23 października i zaznaczył, że propozycje zawar te w tej notcie odpowiadają całkowicie dążeniom przyjaźni, co większość społeczeństwa w Niemczech wschodnich i zachodnich.

J. Dieckmann zdemaskował istotę uchwał londyńskich i paryskich w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich i przeciwstawił im propozycje rządu radzieckiego stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, w którego ramach może być odbudowana na jedność i niezawisłość Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

W zakończeniu mowa wzięła wszystkich patriotów niemieckich do nieugiętej walki o urzeczywistnienie propozycji radzieckich zmierzających do zapewnienia pokoju w Europie i stworzenia zjednoczonych, niezawisłych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Z entuzjazmem oklaskiwali zebrani przemówienie powitalne profesora P. J. Orłowskiego — kierownika delegacji radzieckiej, bawiące w NRD z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Wybitny pianista radziecki przyszedł do Polski

WARSZAWA PAP. Dnia 3 bm. przyszedł do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą znakomity pianista radziecki, laureat Nagrody Stalinskiej Swiatosław Richter.

W czasie trzytygodniowego pobytu w naszym kraju Swiatosław Richter da szereg koncertów

Porażka rządzącej partii republikańskiej w wyborach w USA

NOWY JORK PAP. Wybory w Stanach Zjednoczonych z dnia 2 listopada b. przyniosły porażkę rządzącej partii republikańskiej.

Do późnego wieczora 3 listopada nie były jeszcze znane ostateczne wyniki wyborów. Wiadomo było już jednak, że partia demokratyczna uzyskała większość mandatów w Izbie Reprezentantów.

Według ustalonych już wyników demokraci otrzymali w Izbie Reprezentantów 230 mandatów, republikanie zaś — 198. Nieznane były jeszcze wyniki dotyczące 7 pozostałych mandatów (ogółem Izba Reprezentantów liczy 435 członków).

W dotychczasowej Izbie Reprezentantów podział mandatów był następujący: republikańskie — 219, demokraci — 215, niezależni — 1.

Jednocześnie z wyborami całego składu Izby Reprezentantów odbyły się w dniu 2 bm. wybory 37 senatorów na ogólną liczbę 96. W rezultacie — według wiadomości nadeszłych do późnego wieczora 3 bm. — demokraci mają zapewnionych 47 mandatów senatorskich — a republikanie 46. 1 mandat przypada niezależnemu senatorowi. Nieznane były jeszcze wyniki dotyczące 2 mandatów.

W dotychczasowym senacie podział mandatów był następujący: republikańskie — 49, demokraci — 46, niezależni — 1.

Znamienne jest, że w ogóle największe straty spotkały republikanów w takich stanach przemysłowych jak Nowy Jork, Pensylwania, Michigan, Connecticut i New Jersey, gdzie w przeszłości silnego bezrobocia nie ustannego, wzrost cen połączony z wielką sytuacją mas robotniczych. W stanie Pensylwania, gdzie w zagłębiu hutniczym Pittsburga i w zagłębiach węglowych tego stanu po została bez pracy setki tysięcy robotników, republikanie nie zdołali przeformować swego kandydata na gubernatora po raz pierwszy od lat 20. Zwyciężył tam kandydat demokratyczny — nieznanym dotąd w życiu politycznym farmer George Leader. W Connecticut został gubernatorem demokracja Abraham Ribicoff, zwyciężając kandydata republikańskiego Johna Lodge’a, brata delegata Stanów Zjednoczonych do ONZ.

W stanie Kentucky wszedł do senatu 78-letni demokracja Albin Barkley, były wiceprezydent USA.

Wśród zwycięskich kandydatów demokratycznych znajduje się syn zmarłego prezydenta USA — James Roosevelt, który przeszedł do Izby Reprezentantów w okręgu Los Angeles.

Ostateczne wyniki wyborów ogłoszone być mają w dniu 4 listopada.

Kongres w nowym składzie przystąpi do wykonywania swych obowiązków w styczniu 1955 roku.

W tym dniu odbyły się wybory 33 gubernatorów stanowych. W 5 stanach stanowią gubernatorów obejmują obecnie demokraci, zamiaszt republikanów. Każda z obu partii miała będzie po 24 stanowiska gubernatorskie.

Uwagę kół politycznych zwrócił m. in. sukces wyborczy demokracji w tych właśnie okręgach, gdzie w ostatnim stadium wyborów występował osobliwie, wbrew dotychczasowym zwyczajom, prezydent Eisenhower, interweniując na rzecz kandydatów republikańskich.

W stanie New York republikański doznał porażki w wyborach gubernatora po raz pierwszy w okresie ostatnich 12 lat.

Wokół układu paryskiego

Rozłam w koalicji Adenauera

BERLIN PAP. Jak podaje Agencja ALN, kierownictwo za chodnio-niemieckiej partii BHE (wchodząca w skład koalicji rządowej partii przysiedlonych) odrzuciło w dniu 2 bm. paryski układ w sprawie Sary. Frakcja tej partii w Bundestagu postanowiła podporządkować się uchwałom kierownictwa BHE. Również kierownictwo drugiej partii koalicyjnej FDP (Wolna Partia Demokratyczna) powzięło jednomyślnie decyzję polecającą swej frakcji w Bundestagu głosować przeciwko układowi w sprawie Sary.

Debatą nad polityką zagranicą na Adenauer’a, a więc m. in. nad układami paryskimi, zapowiedziana została na 11 listopada. Adenauer zainauguruje debatę w Bundestagu deklaracją rządową. Agencja podkreśla, że Adenauer wyraził życzenie, aby układ w sprawie Sary stał się jednym z dni. W tym sposób kanclerz boński zamierza nie dopuścić do obszernej dyskusji nad polityką zagraniczną rządu bońskiego.

Układy londyński i paryski porozumieniem handlarzy broni

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanité” opublikował artykuł członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej-Francois Billoux pt. „Układy londyński i paryski są porozumieniem handlarzy broni”.

Jednym ze skutków ratyfikacji układów londyńskich i paryskich — pismo m. in. Billoux — byłaby utrata przez Francję jej roli wielkiego mocarstwa. Niemcy zachodnie, podporządkowane kontroli wielkiej finansjery amerykańskiej, zajęłyby dominującą pozycję w Europie i załamywałyby wkrótce Francję. Jeśli się weźmie pod uwagę, że monopol amerykański popierał zawsze koncerny niemieckie ze szkodą dla przemysłu francuskiego, to stanie się jasne, że będą czyniły to nadal, tylko w większym jeszcze stopniu.

Obecnie około 1250 spółek niemieckich stanowi własność lub znajduje się pod kontrolą koncernów zagranicznych, przede wszystkim

amerykańskich, które zajmują pierwsze miejsce, jeśli chodzi o inwestycje obcego kapitału w Niemczech adnaurowskich. Od 1948 r. zwiększają się stale inwestycje amerykańskiego koncernu „General Motors” w zachodnio - niemieckim przemyśle samochodowym, podobnie jak inwestycje koncernu „General Electric” w niemieckim przemyśle elektrotechnicznym. Już dziś około 35 proc. akcji niemieckiego koncernu elektrotechnicznego należy do „General Electric”.

Podobną sytuację mamy w zachodnio - niemieckim przemyśle hutniczym, węglowym, maszynowym, a przede wszystkim zbrojeniowym.

Tak więc, amerykańscy producenci broni i bankierzy są bezpośrednio zainteresowani we wzroście niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

W zakończeniu Billoux pisze:

— Nie wolno zapominać, że po pierwszej wojnie światowej kapitaliści amerykańscy finansowali odbudowę i rozkwit przemysłu niemieckiego, a przede wszystkim niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Popierali oni Hitlera, tak jak popierają dziś Adenauera. Pamiętajmy, wszyscy, jakie pociągnęło to za sobą skutki dla Francji i dla pokoju.

Wzrost wpływów Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

RZYM PAP. Jak donosi „Unita”, Włoska Powszechna Konfederacja Pracy odniosła poważne zwycięstwo w wyborach do władz związkowych, które odbyły się w wielu przedsiębiorstwach w prowincjach Mediolan, Pavia, Lodi, Bergamo i Bari. Ogółem kandydat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy otrzymał 11.718 głosów, tj. 75,2 proc. biorących udział w wyborach.

Terror w Iranie

LONDYN PAP. Rząd irański przedłożył w parlamencie projekt ustawy, który przewiduje zakaz istnienia partii i organizacji, których program jest „komunistyczny” lub skierowany przeciwko islamowi, czy też przeciwko monarchii konstytucyjnej. Dla osób, które należałyby do takich partii, ustawa przewiduje ciężkie kary, łącznie z karą śmierci.

Premier japoński przybył do USA

NOWY JORK PAP. 2 bm. przybył tu premier japoński Jusuda. Ma on odbyć rozmowy z prezydentem Eisenhowerem i amerykańskim sekretarzem stanu Dullesem.

Strajk kupców w Izraelu

LONDYN PAP. Z Tel Avivu donoszą, że 2 bm. około 50 tys. kupców Izraela przeprowadziło 4-godzinny strajk przeciwko polityce podatkowej rządu.

Samorządy w USA (II)

»To jakbyś walczył z magistratem«

KTO zasiada w samorządach Stanów Zjednoczonych? Nie znajdziecie tam ani robotników, ani farmerów pracujących. Zasiadają tam niemal wyłącznie businessmeni, wysoce uczynni bankowcy i spółki akcyjne oraz zawodowcy politycy spod znaku reakcji. Burżuazyjny socjolog Harold Zink przytacza na str. 838 swej książki „Państwo i polityka w USA” wyniki ankiety co do składu izb samorządowych wszystkich 48 stanów. Okazuje się, że 24 proc. wszystkich posłów tych izb to adwokaci, związani przez swą praktykę zawodową z wielkimi firmami kapitalistycznymi. W stanach Kalifornia, Indiana i wielu innych 65 proc. wszystkich posłów miało terenowych do ludzkie o wyższym wykształceniu, dostępnym w USA prawie wyłącznie dzieciom zamożnych rodzin. Młodych ludzi nie ma prawie wcale wśród tych deputowanych, przeciętny wiek tych panów to 51 lat.

Prawe każdy z członków rad miejskich, zarządów powiatowych i zgromadzeń stanowych we wszystkich częściach USA reprezentuje interesy jakiejś poszczególnej grupy wielkich bogaczy. Amerykański prawnik D. D. Mac Kean, autor znanej pracy naukowej o działalności izb ustawodawczej stanu New Jersey, pisze:

„Nowy członek tego zgromadzenia szybko poznaje po czynach posłów, którzy z nich reprezentują banki, którzy przemawiają w imieniu wielkich firm ubezpieczeniowych, towarzystw kolejowych itd.”

Każdy duży koncern, robiący interesy w pewnym stanie, ma w miejscowym samorządzie pewną ilość swoich deputowanych. Ale to nie wystarczy. Gdy koncernowi zależy na uchwaleniu jakiejś korzystnej, lub na obaleniu niewygodnej dlań ustawy, musi uzyskać w danej izbie większość głosów. W tym celu za każdym razem kupuje za gotówkę poparcie dużej ilości deputowanych. Samej transakcji przekupienia burżuazyjnych posłów dokonuje akredytowany przy danej władzy terenowej agent tego koncernu, znany jako „lobbyist”. „Lobby” oznacza po angielsku prędkość, kuluar.

Na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego NZ

umieszczono radzieckie wnioski

- o aktach agresji przeciwko Chinom Ludowym
- o naruszaniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich

NOWY JORK PAP. Komisja Ogólna Zgromadzenia NZ postanowiła 2 listopada br. bez głosowania umieścić na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego dwa zgłoszone przez Związek Radziecki wnioski — o aktach agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i odpowiedzialności marynarki wojennej USA za te akty oraz o naruszaniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich.

Sprawa umieszczenia tych punktów na porządku dziennym była już dwukrotnie omawiana w Komisji Ogólnej, która większością głosów odrzuciła decyzję za pierwszym razem na kilka dni, a za drugim — na dwa tygodnie.

Zabierając głos w dyskusji delegat Anglii Dixon oświadczył, iż tym razem nie opowiada przeciwko umieszczeniu obu tych punktów na porządku dziennym Zgromadzenia, lecz powtórzył, że jego zdaniem postawienie tej sprawy jest „częścią zminej polityki”.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszynski określił w odpowiedzi, że omówienie tej sprawy przyczyni się do przedstawienia we właściwym świetle istotnego stanu rzeczy, do rozwiązania nierozstrzygniętych problemów oraz do utrwalenia pokoju.

Komisja Ogólna postanowiła również, że oba nowe punkty porządku dziennego rozpatrzy Komisja Polityczna. Jeśli zaś Komisja Polityczna zorientuje się, że nie żąda tego uczynić przed zakończeniem sesji, to sprawa zostanie przekazana Specjalnej Komisji Politycznej.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA BIRECKIEGO W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

NOWY JORK PAP. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ wzniosła w poniedziałek debatę nad sprawozdaniem z komisji „akcji zbiorowych” oraz nad rezolucją 12 spośród delegacji uchodzących w skład tej komisji. Rezolucja zaleca m. in. kontynuowanie działalności komisji.

W toku dyskusji zabrał głos szef delegacji Polski w ONZ, min. Henryk Birecki, który domagał się likwidacji komisji „akcji zbiorowych” i wykazał jej nielegalny charakter.

Utworzenie i cała działalność tej komisji, powiedział min. Birecki — były wyrazem polityki zmierzającej do podporządkowania ONZ jednemu mocarstwu, a mianowicie Stanom Zjednoczonym, poprzez próby nielegalnego przekształcenia Zgromadzenia Ogólnego w szereg uprawnien na leżących wyłącznie do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Komisja zorganizowała przy sekretariacie ONZ nielegalny „sztab generalny”, którym chciałaby zastąpić istniejącą przy Radzie Bezpieczeństwa komisję szefów sztabów wielkich mocarstw. Ten „sztab generalny” składa się wyłącznie z przedstawicieli państw należących do bloku atlantyckiego (NATO) i bloku krajów Azji południowo-wschodniej (SEATO). Nie ulega więc wątpliwości, że powołanie do życia komisji „akcji zbiorowych” miało doprowadzić do przekształcenia ONZ w narzędzie bloków militarnych utworzonych z inicjatywy i pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do podpisanych ostatnio układów londyńskich i paryskich, w myśl których odrodzony Wehrmacht ma stać się trzonem NATO, delegat Polski podkreślił, iż państwa należące do NATO oświadczają, że w swych odpowiedzialnościach na kwatery komisji „akcji zbiorowych” nie uważyły za udział w tym bloku uwalniając za niego odpowiedzialność państwa zbiorowego, or ganizowanym przez komisję „akcji zbiorowych”.

Czyż więc Wehrmacht nie byłby lewercy, jako podstawa bloku atlantyckiego ma być ostoją systemu bezpieczeństwa zbiorowego? — zapytał min. Birecki. Polska ma szczególne prawo do tego, by zaprzestować stanowczo przeciwko tego rodzaju kombinacjom.



Przedstawiciele Coventry i Stalingradu osiągnęli jednomyślność w sprawie apelu obu miast do Komisji Rozbrojeniowej ONZ

MOSKWA PAP. W Stalingradzie bawi od kilku dni delegacja Rady Miejskiej angielskiego miasta Coventry, która przybyła, aby wspólnie ze stalingradzką Radą Miejską opracować apel do Komisji Rozbrojeniowej ONZ o zakaz bomby wodoroowej.

W dniu 1 bm. odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie, które minęło w przyjaznej atmosferze. Osiągnięto jednomyślność w sprawie apelu obu miast do Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Członkowie delegacji angielskiej podziękowali Radzie Miejskiej i masom pracującym w Stalingradzie za serdeczne przyjęcie. Dali oni wyraz zachwytowi z powodu twórczego bohaterstwa mieszkających w Stalingradzie, którzy odbudowali miasto z ruin.

Lord-major (nadburmistrz) Coventry John Fannell oraz członkowie delegacji angielskiej zwiedzili historyczne miejsca bohaterstwa miasta. Delegacja angielska zapoznała się także z dalszymi planami odbudowy Stalingradu, obejrzała planetarium i była obecna na przedstawieniu w teatrze.

Dzień 2 bm. delegacja Coventry poświęciła na zwiedzenie kanału żeglownego Wołga—Don im. W. Lenina.

Dlaczego Adenauer wracał w pośpiechu z USA

„Kiedy samolot wiozący niemieckiego kanclerza wylądował na lotnisku, padał deszcz. Jednak panująca wilgoć została zneutralizowana przez ciepło powitania”. Tak pisała amerykańska agencja prasowa „United Press” o owacyjnym wprost przyjęciu, jakie zgotowano Adenauerowi po jego przybyciu na lotnisko w Waszyngtonie. Istotnie, bożskiemu kanclerzowi nie szczędzono ciepłych słów, nie szczędzono pochwał. Amerykański sekretarz stanu, Dulles, pasował kanclerza bożskiemu „jednego z najwybitniejszych mężów stanu w naszych czasach”, na męza stanu budzącego podziw swą „dalekowzrocznością i odwagą”. W podobnym tonie rozpisano się o Adenauerze cała reakcyjna prasa amerykańska.

Jaki był cel wizyty Adenauera w Waszyngtonie, w czasie której był on tak gorąco fotografowany przez amerykańskich polityków? Otóż formalnie podróży Adenauera do Stanów Zjednoczonych została uzgodniona za pośrednictwem nowojorskiego uniwersytetu Columbia, który gwałtownie zaprzęgnął przywódcę kanclerza bożskiego w doktorską tożsamość i bier. Faktycznie jednak i goście i gospodarzom przyświecały zgola odmienne od naukowych cele.

Mówi o tym chociażby drobny z pozoru fakt, że w zapędzie pochwalnych okrzyków prasy amerykańskiej pod adresem Adenauera padły również określenia, iż jest on „podobnie jak Bismarck człowiekiem z żelazą”, „współczesnym Bismarckiem”. Osoba Bismarcka mało miała jak wiadomo wspólnego z nauką. Stano- wiała natomiast dla wszystkich narodów europejskich uosobienie zaborczości i agresywności pruskich junkrów, pruskich militarystów.

Komentując rozmowy, jakie Adenauer przeprowadził w Waszyngtonie z Eisenhowerem i Dullesem, zachodnio - niemiecki dziennik „Die Welt” stwierdził, że najważniejszym tematem tych rozmów jest „sprawa udzielenia przez USA pomocy w odbudowie niemieckich sił zbrojnych”. Nieco szerzej pisała o zagadnieniach objętych rozmowami waszyngtońskimi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, która informowała, że omawiano takie sprawy jak „rolę Niemiec w obronie Europy zachodniej, układy paryskie o zakończeniu reżimu okupacyjnego w Republice Związkowej, uzbrojenie Republiki Związkowej, środki na rzecz ratyfikacji zawar- tych układów oraz nową rolę radziecką w sprawie konferencji czterech”.

Warto zatrzymać się nad tymi rozmowami, które Adenauer miał z tymi politykami, że mianowany na „człowieka wojownika o spełnienie amerykańskich nadziei na zjednoczenie Europy” Adenauer niezwykle szybko pojął, co go czeka w Waszyngtonie. W ten sposób i wyjazd i przedterminowy powrót nabrały szczególnej wymowy.

Alarmujące doniesienia, jakie dochodziły do Dullesa i Adenauera nie ograniczały się bynajmniej do terenu Niemiec zachodnich. Poważnym ostrzeżeniem i przestroga dla zwolenników odbudowy neo-hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przemycić wrogie narodom europejskim plany były również przygotowania i przebieg „Dnia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój”, obchodzonego 31 ub. m. we Francji. Potężna jedność działania w walce przeciwko odbudowie Wehrmachtu, imponująca ilość podpisów, zebranych pod rezolucjami protestacyjnymi świadczy, że — jak pisał redaktor naczelny „Humanité”, André Stil — „dzień 31 października stał się początkiem nowego etapu walki przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich”. Opor zamykania przez społeczeństwo francuskie był silniejszy — jak podkreśla André Stil — od oporu wobec niedosłego układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Taka oto atmosfera w Europie zachodniej zastała po przejeździe z Waszyngtonu kanclerz Adenauer. W Z.

Przed kilkoma miesiącami rodzice uczniów nowojorskiej szkoły „Cathedral Chair School” otrzymali od kierownictwa zawiadomienie, w którym zakomunikowano im, iż od tego dnia będą za wszelkie przewinienia karane chłostą.

Jak się dowiadujemy z „New York Herald Tribune” — autor tej decyzji, kanonik Darby oświadczył, że w związku z wprowadzeniem w życie tej nowej metody: „Musimy przyzwyczaić młode dzieci do absolutnej dyscypliny tak, aby chłopcy stali się rozkazami podobnie jak żołnierze”.

W tym samym czasie równie w Anglii był szeroko dyskutowany problem wprowadzenia chłosty w szkołach. W dyskusji tej Zjednoczenie Prawników stwierdziło m. in.: „Żyjemy w wojnie jawnym, atomowym wieku. Ludzie atomowej epoki wymagają zdecydowanego traktowania. Dlatego samo przez się zrozumiałe jest, że chłosta wyjdzie im na korzyść”.

Komu, jak komu, ale panu Darby i zjednoczonym prawnikom kara chłosty nie wątpliwie by się przydała.

PAWEŁ LESZAK

»Atomowa« pedagogika

Przed kilkoma miesiącami rodzice uczniów nowojorskiej szkoły „Cathedral Chair School” otrzymali od kierownictwa zawiadomienie, w którym zakomunikowano im, iż od tego dnia będą za wszelkie przewinienia karane chłostą.

Jak się dowiadujemy z „New York Herald Tribune” — autor tej decyzji, kanonik Darby oświadczył, że w związku z wprowadzeniem w życie tej nowej metody: „Musimy przyzwyczaić młode dzieci do absolutnej dyscypliny tak, aby chłopcy stali się rozkazami podobnie jak żołnierze”.

W tym samym czasie równie w Anglii był szeroko dyskutowany problem wprowadzenia chłosty w szkołach. W dyskusji tej Zjednoczenie Prawników stwierdziło m. in.: „Żyjemy w wojnie jawnym, atomowym wieku. Ludzie atomowej epoki wymagają zdecydowanego traktowania. Dlatego samo przez się zrozumiałe jest, że chłosta wyjdzie im na korzyść”.

Komu, jak komu, ale panu Darby i zjednoczonym prawnikom kara chłosty nie wątpliwie by się przydała.

